

POSTANOWIENIE

Dnia 20 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej

w sprawie **K. T.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k., art. 207 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 20 października 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 25 października 2018 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 13 marca 2018 r., sygn. akt III K (...),

I. oddala kasację;

II. obciąża Skarb Państwa wydatkami poniesionymi przez Sąd Najwyższy związanymi z rozpoznaniem kasacji.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 13 marca 2018 r., skazał K. T. na karę 25 lat pozbawienia wolności za zbrodnię z art. 148 § 1 k.k. polegającą na tym, że 4 maja 2014 r., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, zadzierzgnął pętlę ze sznurka na szyi A. T., powodując jej zgon na skutek uduszenia, oraz na karę 6

miesiące pozbawienia wolności za występki z art. 207 § 1 k.k. polegający na tym, że od 13 lutego do 4 maja 2014 r. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną A. T.; wymierzył oskarżonemu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności; na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz M. G. kwotę 100 tys. zł, zaś na rzecz A. G., A. P. i N. G. kwoty po 50 tys. zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyrządzoną zabójstwem; uniewinnił K. T. od zarzutu popełnienia czynu z art. 190 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny w (...) – po rozpoznaniu w dniu 25 października 2018 r. apelacji Prokuratora Rejonowego w S. (uważał m.in., że za zabójstwo powinna zostać wymierzona kara dożywotniego pozbawienia wolności) i obrońcy (domagał się obniżenia kary za zbrodnię do 15 lat pozbawienia wolności) – zmienił pierwszoinstancyjny wyrok m.in. przez wymierzenie oskarżonemu za zabójstwo kary 15 lat pozbawienia wolności i w takiej wysokości nowej kary łącznej.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego w zakresie orzeczenia o karze, na niekorzyść K. T., złożył w dniu 3 października 2019 r., na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. i art. 523 § 1a k.p.k., Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny. Zarzucając rażącą niewspółmierność kar za czyny z art. 148 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k., przemawiającą za orzeczeniem wobec oskarżonego kary nie niższej niż kara 25 lat pozbawienia wolności, wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja – kwestionująca w istocie rozmiar represji karnej za zabójstwo (okoliczności znęcania się ujęte zostały poniekąd jako elementy rzutujące na wysokość kary za zbrodnię) – okazała się bezzasadna.

Wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary za zabójstwo zostały w postępowaniu apelacyjnym dostrzeżone i właściwie ocenione. Sąd odwoławczy, decydując się na obniżenie kary za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., nie zanegował ani ustalonego przez Sąd *a quo* stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, ani zamiaru bezpośredniego towarzyszącego sprawcy, ani brutalnego sposobu jego działania, ani upozorowania przez skazanego samobójstwa ofiary, ani faktu osierocenia wspólnego małoletniego dziecka ofiary i zabójcy, ani uprzedniej karalności sprawcy i jego nieprawidłowej osobowości. Nabrał tylko silnego

przekonania, że w sprawie pojawiły się na tyle znaczące okoliczności łagodzące, iż trudno było utrzymać w mocy wymierzoną w pierwszej instancji karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd *ad quem* wskazał tu przede wszystkim na przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanej mu zbrodni oraz złożenie obszernych i szczerych wyjaśnień, na okazanie skruchy i żalu, a także na wykonywanie przez sprawcę stałej pracy i posiadanie dobrej opinii, na nagłą postać zamiaru i na fakt przebaczenia zbrodni oskarżonemu przez dwie oskarżycielki posiłkowe.

Sąd Apelacyjny w (...) trafnie przydał przyznaniu się sprawcy i ujawnieniu wszystkich istotnych okoliczności zabójstwa doniosłą rangę. Aprobując to podejście – zwłaszcza pogląd, iż bez relacji K. T. rozwikłanie okoliczności śmierci ofiary byłoby bardzo utrudnione, a może wręcz wykluczone – warto argumentację w tej mierze nieco pogłębić. Otóż przez przeszło 2 lata od czasu umorzenia śledztwa w sprawie doprowadzenia A. T. „namową lub przez udzielenie pomocy do targnięcia się na własne życie” (art. 151 k.k.) organy ścigania wprawdzie wykonały szereg różnych czynności zmierzających do zweryfikowania przyjętej wcześniej koncepcji, ale nie osiągnęły oczekiwanego rezultatu, gdyż nie zdołały uzyskać dowodu, który mógłby doprowadzić do przełomu w sprawie. Dopiero w dniu 13 grudnia 2016 r., po badaniach wariograficznych, którym K. T. poddał się dobrowolnie, i po pojawieniu się notatki, w której m.in. napisano: „...stwierdzić można, że badany K. T. ukrywa fakty dotyczące przedmiotowego zdarzenia, a związane z treścią pytań krytycznych, to jest śmiercią A. T.”, sprawca przed funkcjonariuszem Policji – przesłuchiwany jeszcze w roli świadka – opowiedział o przebiegu tragicznego zdarzenia, nie ukrywając żadnej ważnej okoliczności. Jeszcze tego samego dnia prokurator podjął na nowo śledztwo (art. 327 § 1 k.p.k.), przedstawił K. T. zarzut popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i przesłuchał go w charakterze podejrzanego; podczas tej ostatniej czynności, gdy niedopuszczalne było odczytanie zeznań sprawcy, nawet gdyby sam o to wnosił (zob. uch. SN z 8 lutego 1995 r., I KZP 37/94), skazany złożył wyczerpujące wyjaśnienia, ujawniając wszystkie obciążające go fakty. Następnego dnia właściwy sąd zastosował wobec skazanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. W dniu 23 grudnia 2016 r., a więc już po przyznaniu się sprawcy, Wydział Dochodzeniowo – Śledczy KWP w K. uzyskał z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w K. ekspertyzę

kryminalistyczną, z której wynikało, że w wyskrobinie spod paznokci ofiary „ujawniono cechy DNA K. T.”. Dowód ten samoistnie, wobec silnego skonfliktowania małżonków, które generowało częste awantury z użyciem przemocy fizycznej, nie mógł mieć istotnego znaczenia dla ustalenia faktu zabójstwa. W dniu 30 stycznia 2017 r. sporządzono sprawozdanie z badań wariograficznych przeprowadzonych 13 grudnia 2016 r.

Biorąc to wszystko pod uwagę oraz niedopuszczalność stosowania środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu osoby przesłuchiwanej i niemożność uznania za dowód uzyskanych w takich warunkach wypowiedzi (art. 171 § 5 pkt 2 i § 7 k.p.k.), wolno stwierdzić, że w momencie pełnego przyznawania się skazanego do dokonania zabójstwa organy ścigania nie dysponowały dowodami świadczącymi o jego winie. Ponieważ stosowanie każdego środka zapobiegawczego musi wynikać z dowodów, które zostały już zebrane w toku postępowania, i dowody te muszą wskazywać na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo, to trzeba przyjąć, że bez przyznania się K. T. trudno byłoby ubiegać się nawet o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania, nie mówiąc już o skazaniu go za zabójstwo.

Zakładając skądinąd oczywisty fakt, że owo przyznanie się odbyło się w warunkach pełnej dobrowolności, postawę skazanego należało określić jako wyraźnie ekspiacyjną. Skazany miał wszak świadomość, że wyznanie winy nieuchronnie pociągnie za sobą wymierzenie mu kary pozbawienia wolności, której wysokości co prawda nie znał, ale zdawał sobie sprawę, że będzie ona tak czy inaczej długoterminowa, a więc bardzo dotkliwa.

O szczerości i autentyczności żalu i skruchy po stronie sprawcy zaświadczało i to, że nie taił, w jak drastyczny i brutalny sposób pozbawił życia swoją żonę, mimo iż mógł forsować wersję zdarzenia dla siebie zdecydowanie korzystniejszą. Nie podążył jednak tą drogą, choć nic nie stało temu na przeszkodzie.

Podsumowując i uogólniając: **Jeżeli przyznanie się sprawcy do popełnienia zbrodni zabójstwa i ujawnienie istotnych okoliczności czynu ma miejsce, gdy organy ścigania nie dysponują przekonującymi dowodami, które bez samooskarżenia się sprawcy są w stanie doprowadzić do wyroku skazującego, to taka postawa winna zazwyczaj pociągać za sobą rezygnację**

ze stosowania wobec oskarżonego nie tylko mającej eliminacyjny charakter kary dożywotniego pozbawienia wolności, ale także wyjątkowej kary 25 lat pozbawienia wolności, która wszak w nieodległej przeszłości spełniała rolę zamienną w stosunku do kary śmierci; takie podejście spełnia cel ogólnoprewencyjny, bowiem może zachęcić wahających się sprawców zbrodni do ujawnienia się i oddania dobrowolnie w ręce wymiaru sprawiedliwości, co da im szansę na łagodniejsze potraktowanie, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach na nadzwyczajne złagodzenie kary.

W tym stanie rzeczy - zważywszy przede wszystkim na fakt wystąpienia wyjątkowo doniosłej okoliczności łagodzącej w postaci szczerego samooskarżenia się K. T., które nie tylko przesądziło o wyniku sprawy, to jest o zapadnięciu wyroku skazującego za zabójstwo, ale wcześniej w ogóle o uruchomieniu śledztwa *ad personam* – Sąd Najwyższy orzeczoną przez instancję odwoławczą karę za zbrodnię nie uznał za rażąco niewspółmierną i w konsekwencji kasację oddalił (art. 537 § 1 k.p.k.). Wydatkami poniesionymi przez Sąd Najwyższy, związanymi z rozpoznaniem kasacji, obciążono Skarb Państwa po myśli art. 638 k.p.k.